



Die Fernsehkanzel

Transmisja Telewizyjna z 20.10.2015 (Nr 1070)

„Bezcelowo ukrywać się”

Pastor Christian Wegert ©

Kazanie,, A gdy usłyszeli szelest Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie w powiewie dziennym, skrył się Adam z żoną swoją przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu. Lecz Pan Bóg zawołał na Adama i rzekł do niego: Gdzie jesteś? A on odpowiedział: Usłyszałem szelest twój w ogrodzie i zląkłem się, gdyż jestem nagi, dlatego skryłem się. Wtedy rzekł Bóg: Kto ci powiedział, że jesteś nagi? Czy jadłeś z drzewa, z którego zakazałem ci jeść? Na to rzekł Adam: Kobieta, którą mi dałeś, aby była ze mną, dała mi z tego drzewa i jadłem. Wtedy rzekł Pan Bóg do kobiety: Dlaczego to uczyniłaś? I odpowiedziała kobieta: Wąż mnie zwiódł i jadłam. ”.

(1 Mojżeszowa 3, 8-13)

Kiedy byłem uczniem i siedziałem przed zadaniem z matematyki, aby nauczyć się na klasówkę, nie zawsze rozumiałem, co oznaczało dane pytanie. Mój ojciec często siedział wtedy przy mnie, by się ze mną uczyć. A potem powiedział coś takiego: „*Christian przeczytaj to pytanie w spokoju. Bo jeśli je zrozumiesz i rozpoznasz problem, wówczas znajdziesz rdzeń odpowiedzi. Innymi słowy: Musisz spróbować zidentyfikować problem, aby znaleźć rozwiązanie.*”

Pierwsze strony Pisma Świętego opisują problem ludzkości, który wciąż wpływa na nasze dzisiejsze życie. Zanim sobie tego problemu nie uświadomimy, nie zrozumimy rozwiązania, które dał nam Bóg w Jezusie Chrystusie. Księga Rodzaju, 1 Mojżeszowa, szczególnie trzeci rozdział, jest kluczem do zrozumienia, co dzieje się aż do dzisiejszego dnia na świecie i również w twoim życiu osobistym. Ten rozdział wyjaśnia nam, dlaczego świat jest taki, jaki jest. Mówi nam, jak trudności, niedoskonałości, niesprawiedliwości, zło, kłamstwa, oszustwa, wojny, choroby i śmierć przyszły na ten świat. I musimy rozpoznać problem, jak w przypadku matematycznego tekstu, aby dojść do zrozumienia rozwiązania.

Jest to decydujące i niezbędne dla nas „abyśmy zrozumieli, w jaki sposób grzech przyszedł na świat i jaki ma wpływ na nas, aż do dzisiaj.. Zostało to wyjaśnione nam w rozdziale trzecim.

Adam i Ewa zjedli owoc z drzewa poznania dobra i zła. W ten sposób sprzeciwili się przykazaniu Bożemu. Przez to grzech przyszedł na świat i przez niego nastąpiło 180 stopni zwrotu w stosunku do Boga. Najpierw żyli w harmonii ze swoim Stwórcą, ale potem byli tak zepsuci przez grzech, że nie mogli sami uwolnić się od niego. To zepsucie wyrażało się następująco:

Adam chowa się

Czytamy: „*A gdy usłyszeli szelest Pana Boga przechodzącego przez ogród w powiewie przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu*” (werset 8).

W tym momencie rozpoczęła się ucieczka grzesznika od Boga. Do dnia dzisiejszego próbujemy niemożliwe uczynić możliwym, mianowicie ukryć się w Bożym ogrodzie. Każdy z nas to robi, ponieważ wszyscy przez grzech Adama przekroczyliśmy Boże przykazania, próbujemy więc ukryć się przed Nim. Nasze kryjówki nie są dosłownymi krzakami i drzewami, ale są naszymi obrazami Boga, naszymi definicjami o prawdzie i kłamstwie oraz naszej filozofii i światopoglądów.

Ateista ukrywa się przed Bogiem, ponieważ oświadcza, że Go nie ma. Inny ukrywa się, twierdząc, że Wszzechmogący bardzo różni się od tego, jak jest w Biblii przedstawiam, że jest tolerancyjny i pozwoli aby wszystko zło uszło płazem. Wielu wymyśla własnego, wygodnego dla siebie Boga. W ten czy inny sposób każdy człowiek próbuje uciec przed Bogiem. Mówią o swoich małych niepowodzeniach, wytykają innych, którzy są przecież jeszcze o wiele gorsi niż ja sam. Niektórzy ludzie wykonują swoje dobre uczynki na polu społecznymi, wypominają wszelkiego rodzaju dobrowolne honorowe zaangażowanie. Tutaj przecież mały grzech nie będzie miał znaczenia...Inni ukrywają swoje grzechy. Drzewo, za którym się ukrywasz, jest twoim milczeniem, niezależnie od tego jak, wielu próbuje Boga Biblii trzymać z dala od swojego życia. Adam, który powinien uprawiać i zachowywać ogród, teraz szukał tam schronienia i ochrony przed samym Stwórcą, chował się za drzewami. Jaka to ironia, bo to jest Boży ogród! Jak człowiek może ukryć się przed Nim w Jego ogrodzie? Jak może ukryć się przed Bogiem w Jego wszechświecie? Gdziekolwiek pójdziemy, jesteśmy na terytorium Boga. To jest Boży świat. Nikt nie może ujść Jego obecności!

Ktoś powiedział: „*Istnieje tylko jedna udana ucieczka przed Bogiem i polega na tym, aby biec do Niego*”. Adam i Ewa nie wiedzieli o tym, tak jak i my wszyscy nie zdajemy sobie z tego sprawy lub o tym łatwo zapominamy.

Ich serca, które krótko przed tym były czyste i niepokalane, zostały teraz całkowicie zaciemnione. Przypominali sobie o tym, że Bóg powiedział: „*Jeśli z tego drzewa zjedzą, muszą umrzeć*” A kiedy ich wołał, wpadli w panikę, bo myśleli, że On przyjdzie ich zabić. Więc się ukryli. Próbowali zrobić to, co było niemożliwe. Przypomina nam to Psalm 139: „*Dokąd ujdę przed duchem twoim? I dokąd przed obliczem twoim ucieknę? Jeśli wstąpię do nieba, Ty tam jesteś. A jeśli przygotuję sobie postanie w krainie umarłych i tam jesteś. Gdybym wziął skrzydła rannej zorzy i chciał spocząć na krańcach morza. Nawet tam prowadziłaby mnie ręka twoja, dosięgłaby mnie prawica twoja*” (7-10).

To nic nie da. Nie ma żadnego miejsca na ucieczkę, nie ma gdzie się ukryć, ale my w naszym poczuciu „*sprytu*” wierzymy, że możemy to zrobić.

Nasza ucieczka polega na tym, żeby odpędzić Boga z naszego myślenia, naszego codziennego życia, również z gospodarki i życia społecznego, towarzyskiego. Jest to stała wymowna próba ukrycia się przed Bogiem. I nie jest to nic nowego. Właśnie to, wszyscy próbowali robić od Adama i Ewy.

Ale: Bóg przyszedł szukać grzeszników, którzy się przed Nim ukrywają. Czytaliśmy: „*A gdy usłyszeli szelest Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie w powiewie dziennym, skrył się Adam z żoną swoją przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu. Ale Bóg sam zawołał do Adama i rzekł do niego; Gdzie jesteś? (werset 8-9)*”. Czy nie jest to przyjazny, dobry sposób? Tego się nie spodziewali oboje. Mają umrzeć, jak tylko zjedzą owoc z tego jednego drzewa. My także, jako czytelnicy tego tekstu oczekujemy, że Bóg zniszczy ich teraz w jednej chwili. Zamiast tego spotyka ich całkowicie inny, nieoczekiwane łagodny sposób: „*Gdzie jesteś? Gdzie się chowasz? Za którym drzewem się ukryłeś*” Oto Bóg, który otwiera się, by ciebie, który się ukryłeś odszukać.

Byłoby to naszym zdaniem w porządku, gdyby zabił Adama i Ewę na miejscu. Nie zasługiwali na łaskę. To była wolna wola Boga, że On zapytał: „*Gdzie jesteś?*” Oczywiście nie zadał tego pytania, aby poznać współrzędne geograficzne ich pobytu bo dokładnie wiedział, gdzie oni przebywali, ponieważ Bóg wie wszystko.

Kiedy zapytał Kaina: „*Gdzie jest twój brat Abel?*” Odpowiedział: „*Nie wiem! Czy mam być stróżem brata mego?*” (1 Mojżeszowa 4, 9). Oczywiście Bóg wiedział, gdzie jest Abel. Leżał zabity na polu. Jego krew krzyczała do nieba (w.10). Bóg dokładnie wiedział, gdzie był Adam. Ale to czego oczekiwał od nich to, że powinni wyjść z za tego nędnego drzewa i wyznać swoją winę z własnej inicjatywy.

Bóg jest miłosiernym, kochającym, łaskawym Bogiem, który ze swej natury jest Zbawicielem, poszukującym grzesznika. On jest dobrym pasterzem szukającym swojej zgubionej owcy. Tak przez ogród przechodził wielki sędzia, znalazł grzesznika i zapytał „*Gdzie jesteś?*” To nie jest pytanie o miejsce pobytu, ale raczej pytanie: „*Adamie, gdzie stoisz, po tym jak zgrzeszyłeś, w stosunku do Mnie? W jakim stanie znajdujesz się Adamie?*”

To jest przecież urwisko. „*Adamie, wyjdź, zrób krok do przodu i przyznaj się do winy! Gdzie jesteś Adamie? Po prostu powiedz: „Boże, zgrzeszyłem. Jestem winny. Przykro mi.”* To była Boża propozycja aby pokutował. Bóg zbliża się do grzesznika, zbliża się do nas, zbliża się do ciebie i daje tobie możliwość wyznania grzechów. A co robi Adam?

Adam odrzuca poczucie winy

Adam odpowiada półprawdą, wykrętami, zwodzeniem i wytykaniem winy. Jego duma jest zbyt wielka, aby przyznał się do tego, co zrobił. Upadły człowiek nie może sam przełamać grzechu. Nie ma mocy do pokuty. Jest to konsekwencja zepsucia człowieka przez grzech. Stracił swoją niewinność, którą niegdyś posiadał. Adam powiedział: „*Ushyszałem szelest twój w ogrodzie i zląkłem się, gdyż jestem, nagi, dlatego skryłem się!*” (1 Mojżeszowa 3,10). W rzeczywistości przykrył się listkiem figowym. Ale to też nie chodzi o to. Chodzi o wiele więcej. Adam nie wchodził w wzniosły wzorzec Boga. Nie podjął tak ważnego kroku w stosunku do Boga, nie wyznał swojego grzechu, ale odwrócił uwagę. „*Adam, nie ukrywał się, ponieważ tak bardzo żałował grzechu. Ukrył się, ponieważ nie lubił konsekwencji grzechu. Grzech tak, ale konsekwencje nie*”. I powiedział tak: „*Słyszałem Cię i przypominam sobie o konsekwencji: „W tym dniu umrzesz!” I jestem nagi, jestem zakłopotany i tak ukrywam się*”.

Najpierw przed Bogiem okrywa się zepsucie, rozpoznaje nagość, ale nie chce jej wydać. Stwórca szuka grzesznika i prosi go o zajęcie stanowiska. Ale zamiast mówić: „*O Boże, zrobiłem to, czego nie powinienem robić! Wyznaję: Zgrzeszyłem! Zjadłem, przykro mi, przepraszam! Co mogę zrobić, aby to znów naprawić?*” Pozostaje wyznanie, ale nie żałuje i nie prosi o przebaczenie. Co Adam powiedział zamiast tego? „*Balem się. Byłem przerażony, kiedy Cię usłyszałem.*” Nagle Bóg jest tym złym. On jest tym, którego musimy się bać. To jest wzór grzechu. My potępiamy Boga Biblii i twierdzimy, że jest bez serca, nieuprzejmy, zarozumiały, władczy i groźny. Z takim Bogiem nie chce się mieć nic do czynienia! „*Boże, Ty mnie niepokoisz, dlatego ukrywam się przed Tobą!*” My jako sprawcy robimy z siebie bardzo łatwo ofiary i uznajemy Boga za sprawcę!

Jednak robi się jeszcze gorzej! Werset 12; „*Na to rzekł Adam: Kobieta, którą mi dałeś, aby była ze mną, dała mi z tego drzewa i jadłem!*” Adam jeszcze nie wyznał swojego grzechu. Nie może więcej znaleźć żadnego wyjścia, ponieważ teraz jest jasne, że zrobił to, czego nie powinien zrobić. Tłumaczy więc sam siebie, że jest ofiarą. „*Kobieta jest winna. I zresztą, Boże: Ty mi ją dałeś!*” Tak więc to Bóg jest odpowiedzialny.

Tacy jesteśmy my grzesznicy, jeśli nasz świat załamuje się, winne są okoliczności, albo nawet sam Bóg. Gdy wybucha wojna, wołamy: „*Boże dlaczego do tego dopuściliś?*”

Ale wypieramy się naszej złośliwości, która była przyczyną grzechu, oddzielenia się.

A potem w wersecie 13: „*Wtedy rzekł Pan Bóg do kobiety: Dlaczego to uczyniłaś? I odpowiedziała kobieta: Wąż mnie zwiódł i jadłam!*”

Również ona usprawiedliwia się i przekazuje winę dalej. Nie mogła zaprzeczyć, że zjadła, ale też stawiała siebie jako ofiarę. Po tym wszystkim to był Bóg, który stworzył wszystko, włącznie z wężem.

Od czasu tej tragedii jest tak, jak mówi Jeremiasz: „*Podstępne jest serce, bardziej niż wszystko inne i zepsute, któż może je poznać?* (Jeremiasza 17, 9). Ale jak wydostać się z tego zepsucia. Nikt nas nie może uratować się sam.. Konieczna jest moc Boża, którą On nam daje w Jezusie Chrystusie.

Już w wersecie 15, dwa wersety dalej, ta nadzieja wydaje się jasna. Bóg obiecuje wysłać kogoś, kto zmiażdży głowę diabła. Ten śmiertelny cios dla grzechu i uwolnienia dla tego, kto wierzy w Jezusa Chrystusa, będzie Boga coś kosztować. Ponieważ wąż ukąsi Zbawiciela w piętę. To stało się na krzyżu Golgoty. Tak więc zbawienie nie polega na chowaniu się przed Nim, ale ucieczce do Boga.! On chce wybaczyć twoje grzechy, dlatego wstań i biegnij do Niego! Amen!